

**Książka, która uwrażliwia nie tylko dzieci.
Dygresje o lekturze Miry Jaworczakowej „Oto jest Kasia”.**

Od kilkudziesięciu lat książka „Oto jest Kasia” autorstwa Miry Jaworczakowej mieści się w kanonie lektur szkolnych dla uczniów klas młodszych. Uważam, że jest to słuszna decyzja, aby tę pozycję nadal poznawały dzieci podczas edukacji wczesnoszkolnej.

Całe spektrum problemów wychowawczych poruszanych w tekście świadczy o nieprzemijalności zdarzeń niezależnie od epoki. Żywo zarysowana postać tytułowej bohaterki jak w soczewce skupia na sobie elementy sytuacji trudnych do rozwiązania nie tylko przez dziecko, ale też i przez dorosłych. Osoba Kasi osadzona w konkretnych realiach rodzinnych, szkolnych, środowiskowych, boryka się sama ze sobą, rówieśnikami, rodzeństwem i rodzicami oraz dorosłymi ze swego otoczenia. Nimb prymuski, najważniejszej, najlepszej, nieomyślnej bije już z pierwszych kart książki. Niejedno dziecko rozpoczynając czytanie lektury identyfikuje się z bohaterką, która początkowo jawi się ideałem córki, uczennicy, koleżanki. Lecz wkrótce logika dziewięcio lub dziesięcioletka podpowiada dystans do postępowania Kasi. Dlatego, aby uczeń miał możliwość refleksji wstęp wprowadzam czytając lekturę na głos. Poprzez interpretację głosową zasiewam ziarenko niepokoju w ocenie zachowania Kasi. Moi uczniowie poznając kolejne wydarzenia wcielają się w postacie: rodzeństwa, kolegów po prostu odgrywają dramę. Do przybliżenia cech charakterystycznych dla poszczególnych bohaterów wykorzystuję znajomość sytuacji domowych wychowanków. I tak rozdział mówiący o niespodziance w postaci powiększenia rodziny o niemowlę: Agnieszkę wiąże z akceptacją przyjścia na świat dziecka w rodzinie uczniów. Przy okazji przybycia do klasy „nowej” koleżanki moi uczniowie prezentowali w jaki sposób przedstawiliby się wchodząc do nowego grona rówieśniczego, przytaczali swoje atuty, co pozwalało mi głębiej poznać pozytywy psychiczne uczniów. Niejako paraliżująca jest chęć bycia Kasi „primabaleriną” w każdej chwili, miejscu, również w środowisku rodzinnym, na boisku szkolnym, podczas przerw. Konieczność łśnienia, wzbudzanie za wszelką cenę zainteresowania wszystkich własną osobą, tworzenie wokół siebie aureoli najmądrzejszej, najpiękniejszej, najinteligentniejszej, najsprytniejszej nie ma nic wspólnego z kreatywnością. Tradycyjnie zadają do domu przeczytanie rozdziału „Porządki”, „Brat pomoże”. Następnie poprzez stawianie pytań staram się wyegzekwować odpowiedzi o cechy charakteru Jurka, świadczące o roztropności i zaradności. A jak ty byś postąpił, będąc na miejscu starszego brata Kasi? Burza mózgów jest w tym miejscu metodą wiodącą. Nierzadko pada opinia „solidarność”, co zmusza uczniów do refleksji, a nauczyciela do wyjaśnień terminu.

Dysponując e-bookiem uczniowie mają okazję do wysłuchania tekstu czytanego przez lektorów. By móc oddziaływać na wszystkie zmysły dzieci w wybranych rozdziałach każę śledzić tekst drukowany. W książce Miry Jaworczakowej znajduję wiele sytuacji edukacyjnych, które dają podłoże do rozwiązania bieżących problemów wychowawczych w klasie. Treści lektury pomagają dzieciom zdobywać umiejętności radzenia sobie z emocjami, pohamowywaniem nadmiernej ekspresji. Przy czym niezwykle ważne było i jest współdziałanie na linii szkoła – dom. Agresja słowna, przedrzeźnianie innych, wyśmiewanie się i kpiny z cudzych wad, zazdrość, to zachowania, które nagminnie występują również na co dzień wśród uczniów. „Oto jest Kasia” pozwala dzieciom spojrzeć na te cechy z pozycji obserwatora, ale też wczuć się w rolę słabszych, wyszydzanych, poszkodowanych. Przeszkodą nie są elementy z minionej epoki, archaizmy typu: „jechał wóz i terkotał po bruku”, czy pojęcie złamanej stalówki lub poplamione palce atramentem, albo postawiony kleks. Przy opracowywaniu lektury stosując innowacje metodyczne książka nadal jest dla uczniów bardzo atrakcyjna i kształtuje właściwe postawy. Uważam, że opowiadanie Miry Jaworczakowej uwrażliwia nie tylko dziecięce dusze.

Ewa Bruszevska
Szkoła Podstawowa im. A. Mickiewicza w Sokołach